

ATANAZY WIELKI

**MOWY
PRZECIW ARIANOM I-III**

Przekład i opracowanie
Przemysław Marek Szewczyk

Wydawnictwo WAM
Kraków 2012

WPROWADZENIE

Zbiór Atanazjańskich *Mów przeciw arianom*, których przekład ukazuje się w kolejnym tomie Źródeł Myśli Teologicznej, jest jednym z ważniejszych tekstów patrystycznych, gdyż ze względu na autorytet autora wywarł olbrzymi wpływ na kształtowanie się dogmatu wiary chrześcijańskiej. Pisma te powstały w IV wieku po Chrystusie, czyli w czasie, gdy Kościół, do tej pory ignorowany lub zwalczany przez Cesarstwo Rzymskie, znalazł w nim wreszcie swoje miejsce i tym samym został zmuszony do wyrażenia siebie samego i własnej wiary w sposób zrozumiały dla świata. Tego rodzaju historyczna konieczność, wobec której znalazło się chrześcijaństwo, spowodowała poważny zamęt wśród wyznawców Chrystusa i stała się momentem przełomowym do tego stopnia, że słynny edykt mediolański z 313 roku, który wiarę w Chrystusa ustanawiał *religio licita*, stał się wyraźną cezurą czasową, a historia Kościoła podzielona została na czas przed Konstantynem i po nim. Kościół został postawiony w zupełnie nowej sytuacji, gdyż stał się pełnoprawnym obywatelem Cesarstwa, i to coraz bardziej uprzywilejowanym, gdyż cesarze (z drobnym wyjątkiem Juliana Apostaty) wiązali z nim swoje polityczne nadzieje. Wraz z początkiem IV wieku nadszedł więc czas, w którym chrześcijaństwo musiało się na nowo zdefiniować, co pociągnęło za sobą poważne napięcia i spory. Ich owocem jednak jest to, że druga połowa tego wieku zasłużyła sobie na miano „złotego wieku” Ojców Kościoła¹. *Mowy przeciw arianom* i ich autor, Atanazy Wielki, stanowią ważną część tego brzemennego w skutki sporu kościelnego i dlatego ze wszelkich miar godne są wnikliwej uwagi.

Ze względu jednak na kontekst – *Mowy* powstały w czasie, gdy w Kościele toczył się spór właściwie o wszystko – ich lektura i interpretacja jest trudna. Pismo, których przekład oddajemy do rąk polskiego czytelnika, nie sposób potraktować bowiem jako zamkniętego traktatu teologicznego zrozumiałego samego w sobie. Jest to raczej czubek góry lodowej, dlatego czytelnik trzymający przed sobą *Mowy przeciw arianom* winien być świadom, że tych kilkadziesiąt stron stanowi zaledwie wierzchołek sporu toczącego

¹ Por. J. DANIELOU, H.I. MARROU, *Historia Kościoła. Od początków do roku 600*, tłum. z j. francuskiego M. Tarnowska, Warszawa 1984.

się w cieniu Ariusza w IV wieku. Trud lektury i interpretacji *Mów* zrekompensuje z pewnością ich wartość, gdyż jest to tekst ze wszech miar ciekawy, rodzi dużo więcej pytań niż odpowiedzi i prowokuje do dalszych badań nad historią chrześcijańskiego dogmatu. Zanim jednak czytelnik przystąpi do lektury i badań nad *Mowami*, wypada w krótkim wprowadzeniu powiedzieć dwa słowa o ich autorze oraz o historii zbioru pism, który opatrzone tytułem *Mowy przeciw arianom*.

ATANAZY WIELKI

Pod koniec IV wieku, gdy po świecie chrześcijańskim zaczął krążyć zbiór pism opatrzone tytułem *Mowy przeciw arianom*, imię ich autora było doskonale znane każdemu człowiekowi, który sięgał po te teksty. Biskup Atanazy, patriarcha egipskiej Aleksandrii, którego bardzo szybko zaczęto nazywać Wielkim, znany był w całym Kościele. Był to człowiek doprawdy niezwykły, który przez całe swoje długie życie – urodził się w ostatnich latach trzeciego stulecia², zmarł 2 maja 373 roku – budził w ludziach skrajne emocje: jedni go nienawidzili, posuwając się aż do życzenia mu śmierci, inni kochali, widząc w nim jedyną nadzieję na przetrwanie w Kościele ortodoksyjnej wiary. Nie ma potrzeby, żeby przy okazji wprowadzenia w lekturę *Mów przeciw arianom* przedstawiać szczegółowo jego bogaty życiorys³, na który składa się monastyczne doświadczenie z czasów młodości, błyskotliwa kariera kościelna u boku Aleksandra, poprzednika na urzędzie biskupim, niekończące się procesy sądowe wytaczane przez przeciwników, zsyłki i ucieczki przed policją cesarską oraz spektakularne powroty do Aleksandrii. Pewne dane biograficzne są jednak konieczne.

Atanazy od wczesnej młodości prowadził życie ascetyczne u boku Aleksandra, biskupa Aleksandrii. Cieszył się olbrzymim zaufaniem patriarchy, który ustanowił go lektorem, a po sześciu latach, „gdy chłopiec – jak pisze

² Data urodzin Atanazego jest sporna. Większość słowników i encyklopedii podaje rok 295 (tak pisze na przykład E. Florkowski pod hasłem „Atanazy Wielki” w *Encyklopedii Katolickiej*, t. I, Lublin 1985, 1030), jednak niektóre badania sugerują przesunięcie narodzin Atanazego o kilka lat do przodu, w okolice roku 300 (Por. H.R. DROBNER, *Patrologia*, Casale Monferrato 1998, 340-341).

³ Niestety, brakuje obecnie w literaturze patrystycznej biografii Atanazego uwzględniającej wyniki najnowszych badań historycznych, do której można by odesłać czytelnika. Obszerny wstęp biograficzny zamieścił natomiast J. Ożóg we wstępie do przekładu Atanazjańskiej *Apologii przeciw arianom* oraz *Apologii własnej ucieczki* (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 21, Warszawa 1979).

Sokrates Scholastyk, powołując się na Rufina – osiągnął już wiek dojrzały, wyświęcił go na diakona”⁴. Atanazy został sekretarzem Aleksandra, jego prawą ręką. Cyryl nazywa go „ustami Aleksandra”⁵, gdyż miał spisywać i odczytywać homilie arcybiskupa, gdy ten był już za słaby, aby publicznie nauczać, co znaczy, że patriarcha bez Atanazego – zupełnie jak bez ręki czy języka – nie mógł się obyć.

Aleksander z kolei miał w Aleksandrii wroga, swojego rówieśnika, prezbitera imieniem Ariusz, człowieka wielkiej wiedzy i pobożności, który – jak podają niektóre źródła – był konkurentem Aleksandra w wyborach na urząd biskupi. Wątek wzajemnej niechęci tych dwóch ludzi przewija się w świadectwach z tamtego czasu, można więc przypuszczać, że konflikt, który między nimi wybuchł, mógł mieć takie podłoże. Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że patriarcha Aleksander i prezbiter Ariusz około 323 roku poróżnili się w kwestiach teologicznych⁷. Ariusz, którego początkowo tylko podejrzewano o błąd w nauczaniu na temat boskości Syna Bożego, po dwóch debatach teologicznych został przez Aleksandra wyłączony ze wspólnoty. Opuścił więc Egipt i udał się do zaprzyjaźnionych biskupów palestyńskich, aby szukać u nich pomocy. W spór między Ariuszem a Aleksandrem zaangażowali się więc kolejni biskupi, przez co z lokalnego konfliktu przerodził się on w wydarzenie ogólnokościelne. Sprawa dotarła wreszcie do uszu cesarza, który w tym czasie planował zgromadzić wszyst-

⁴ SOKRATES, *Historia Kościoła* I, 15.

⁵ *Encomio di Atanasio*, w: *Testi Copti*, red. T. ORLANDI, Milano 1968, 56.

⁶ W streszczeniu *Historii kościelnej* FILOSTORGUSZA (I, 3), dokonany przez Focjusza, czytamy: „Bezbożny Filostorgiusz mówi, że kiedy głosy ludu podczas wyboru arcybiskupa Aleksandrii przeważały na jego stronę, Ariusz wołał Aleksandra niż siebie i w ten sposób sprawił, że jemu udzielono większości”. Również TEODORET sugeruje, że najgłębszym powodem sporu było to, że „Ariusz, człowiek wpisany na listę prezbiterów, widząc, jak Aleksander otrzymuje do ręki ster arcykapłański, nie zniósł ciosu zadanego mu przez zazdrość, lecz zraniony przez nią szukał okazji do sporu i walki” (*Historia kościelna* I, 2). Na ten temat por. A. MARTIN, *Le fulgurant succès d'Arius*, „Le Monde de la Bible” 147 (2002), 22-29.

⁷ Tradycyjna datacja początku sporu ariańskiego na koniec drugiej dekady IV wieku jest nie do utrzymania w świetle wniosków płynących z analiz okoliczności zwołania synodu nicejskiego w 325 roku. Wiele wskazuje na to, że spór między Ariuszem a Aleksandrem rozpoczął się właściwie tuż przed planowanym przez cesarza z zupełnie innych powodów wielkim zgromadzeniem biskupów. Na ten temat por. H. PIETRAS, *Listy Konstantyna do Kościoła Aleksandrii oraz List Soboru w Nicei do Egipcjan (325): falsyfikaty nieznane Atanazemu?*, *Vox Patrum* 28 (2008) t. 52, 855-869; *List Konstantyna do Aleksandra i Ariusza a zwołanie Soboru Nicejskiego*, *Vox Patrum* 26 (2006) t. 49, 531-547; *Początek „kontrowersji ariańskiej”*, *ZNUJ, Studia Religiologica* 39, Kraków 2006, 57-79; *Le ragioni della convocazione del Concilio Niceno da parte di Costantino il Grande. Un'indagine storico-teologica*, „*Gregorianum*” 82/1 (2001), 5-35.

kich biskupów Kościoła na wielkim synodzie w Nicei, więc słysząc o nowym konflikcie wśród biskupów chrześcijańskich, do powiedzenia miał jedno: należy zostawić filozofom spory o subtelności teologiczne i trwać w jedności⁸. W jakim wymiarze spór Ariusza i Aleksandra był obecny na synodzie w Nicei, który odbył się wiosną 325 roku, pozostaje niejasne. Wydaje się, że jeśli o sprawie rozmawiano, to głównie w kuluarach, natomiast oficjalne obrady koncentrowały się na próbie sformułowania *credo* obowiązującego w całym Kościele. W każdym razie po synodzie w Nicei Ariusz pozostawał poza wspólnotą ze swoim biskupem, wspierany był jednak cały czas przez innych biskupów, którzy musieli dość szybko podjąć konkretne kroki zmierzające do jego rehabilitacji, o ile wierzyć można informacji Cyryla na temat podróży Aleksandra i Atanazego do Konstantyna, właśnie w sprawie Ariusza⁹.

Dwa lata po synodzie w Nicei zmarł Aleksander. Jest oczywiste, że wyborem nowego patriarchy Aleksandrii żywo zainteresowani byli liczni biskupi zarówno w Egipcie (trwała przecież schizma Melicjusza), jak i poza nim, gdyż wprowadzenie na stolicę biskupią odpowiedniego człowieka mogło zakończyć niektóre spory. Wybór odpowiedniego następcy Aleksandra był więc sprawą niezwykle delikatną i ważną. Tymczasem nowym biskupem miasta wybrany został Atanazy, *alter ego* Aleksandra, co utrwalało podziały powstałe za życia poprzedniego patriarchy i rozwiewało nadzieję jego przeciwników na jakiegokolwiek zmiany. Atanazy był ponadto człowiekiem bardzo młodym i dynamicznym – w dniu wyboru miał zaledwie 30 lat – było więc oczywiste, że zanosilo się na długi spór.

Sympatyzujący z Ariuszem biskupi podjęli walkę z Atanazym „w duchu Konstantyna”: nie tyle teologiczną, ile administracyjną. Wraz z melicianami oskarżyli Atanazego o popełnienie przestępstw domagających się złożenia go z urzędu i dążyli do uzyskania skazującego go wyroku na synodzie biskupów. Rzeczywiście synod zgromadzony w Tyrze w 335 roku przegłosował depozycję Atanazego, który dekretem cesarskim został skazany na wygnanie, przy czym podczas całego procesu o jakichkolwiek sporach teologicznych między biskupami nie było mowy. A skoro także Ariusz, jak napisali biskupi zgromadzeni w tym samym roku na synodzie w Jerozolimie, „złożył ortodoksyjne wyznanie wiary, które wszyscy uznali za zdrowe i zgodne z nauką Kościoła”, nic nie stało na przeszkodzie, by przyjąć go do jedności kościelnej, zakończyć spory i „z Kościoła Bożego wykluczyć

⁸ Por. *List Konstantyna do Aleksandra i Ariusza* przekazany przez EUZEBIUSZA (*Żywot Konstantyna* II, 64-72).

⁹ *Encomio di Atanasio*, 58.

wszelką nienawiść, wypłenić z niego wszelką zawiść, która dawniej dzieliła członki Boże”¹⁰. Ariusza jednak w pełni rehabilitować się nie udało. Umarł w 336 roku jeszcze przed uroczystością przyjęcia go do jedności kościelnej przez biskupa Konstantynopola, który, co ciekawe, miał na imię tak samo, jak dawny patriarcha z Aleksandrii: Aleksander. Jednak podobnie jak śmierć Aleksandra sporu nie zakończyła, tak i po śmierci Ariusza trwał on nadal. Przybrał jednak dość niezwykle kształt, który trafnie opisuje starożytna formuła: *Athanasius contra mundum*, gdyż jego jedną stroną był Atanazy, a drugą właściwie wszyscy, gdyż w pewnym momencie po stronie patriarchy Aleksandrii przestał opowiadać się nawet Rzym.

Nie ma jednak potrzeby, żeby w tym miejscu opowiadać dalszą historię Atanazego, skądinąd niezwykle ciekawą. Dla wprowadzenia w *Mowy przeciw arianom* wystarczy zasygnalizowanie sytuacji, w jakiej znalazł się młody patriarcha po kilku latach sprawowania urzędu: oskarżono go o nadużycia, pozbawiono biskupstwa i wygnano. Niewiniątkiem nie był, o czym pewnie sam doskonale wiedział, ale wydawało mu się, że wrogość między nim a biskupami Wschodu, którzy przyczynili się do jego depozycji, w gruncie rzeczy cały czas karmiła się konfliktem między Aleksandrem a Ariuszem. Żeby się wybronić, Atanazy musiał przekonać cały Kościół o prawdziwości własnego odczucia, czyli że jest prześladowany właśnie dlatego, iż jego wrogowie są stronnikami Ariusza, a on spadkobiercą ortodoksyjnej wiary Aleksandra. Nie było to łatwe zadanie. Wielu przeciwników Atanazego zdecydowanie odcinało się od poglądów Ariusza, a na ich niechęć do nowego patriarchy Aleksandrii składało się wiele czynników. Atanazemu jednak nawet tak jasne deklaracje biskupów, jak ta zapisana w pierwszym zdaniu dokumentu wypracowanego na synodzie w Antiochii w 341 roku: „Nie idziemy za Ariuszem [...], nie przyjęliśmy żadnej innej wiary sprzecznej z głoszoną od początku, ale [...] pozwoliliśmy zbliżyć się raczej jemu”¹¹, nie przeszkadzały w uznawaniu ich za arian. Znał te wypowiedzi, cytował je w swoich pismach¹², a jednak cały czas uważał, że błąd Ariusza pozostaje żywy i że spór między Aleksandrem a Ariuszem trwa nadal w jego własnym sporze z przeciwnikami. We własnych oczach był obrońcą ortodoksji, zaś jego wrogowie heretykami, spadkobiercami poglądów Ariusza.

¹⁰ Dekret synodu w Jerozolimie w: ATANAZY, *De synodis Arimini in Italia et Seleucia in Isauria* 21, 2-7. Por. ATANAZY WIELKI, *O dekretach Soboru Nicejskiego. O wypowiedzi Dionizego. O synodach w Rimini i Seleucji*, ŻMT 60, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2011, 72*.

¹¹ *Acta synodalia ab anno 50 ad annum 381*, oprac. A. BARON, H. PIETRAS SJ, SCL 1, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2006, 129*.

¹² Por. *De synodis* 22.

Czy rzeczywiście świat, z którym Atanazy walczył, był arianowski? Może był po prostu antyatanazjański? Nie wydaje się, żeby z naukową pewnością można było udzielić odpowiedzi na to pytanie. Dotyczy ono przecież interpretacji historii, co sprawia, że nawet jeśli strony sporu zgadzają się co do faktów, mogą widzieć je zupełnie inaczej. Wydaje się, że Atanazemu w dużej mierze udało się przekazać całemu Kościołowi własną interpretację wydarzeń i choć nie brakowało i nie brakuje ludzi bardziej lub mniej zdecydowanie podważających jego wersję dziejów, zapisał się na kartach historii Kościoła jako niezmordowany bojownik o ortodoksję i nieprzejednany wróg arianizmu¹³. Dokonał tego między innymi dzięki *Mowom przeciw arianom*, choć niewątpliwie do osiągnięcia tego celu konieczne były także inne pisma, zwłaszcza apologetyczne, oraz niezmordowana działalność duszpasterska i dyplomatyczna patriarchy. Właściwie za każdym razem, gdy Atanazy przemawiał – czy to broniąc się przez zarzutami, na skutek których pozbawiony został urzędu biskupiego i wygnany, czy to prowadząc spory teologiczne – przemawiał przeciw „arianom”, choć z innego punktu widzenia można by owych Atanazjańskich „arian” uznać po prostu za tych, którzy nie trzymali z patriarchą.

¹³ Ocena postępowania Atanazego od początku budziła olbrzymie emocje i z jednych ludzi czyniła oddanych patriarsze przyjaciół, a z innych jego zapiekłych wrogów. Zdania podzielone są do dzisiaj. Na temat różnych ocen Atanazego por. S. LONGOSZ, *Atanazy Aleksandryjski. Na 1600-lecie jego śmierci*, „Tygodnik Powszechny” 27 (1973) nr 25, 1-2.